

Kotula, Tadeusz

„W kręgu wielkich humanistów. Kultura antyczna w Uniwersytecie Warszawskim po I wojnie światowej”, red. I. Biezuńska-Małowist, Warszawa 1991 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 83/2, 353-356

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

W kręgu wielkich humanistów. Kultura antyczna w Uniwersytecie Warszawskim po I wojnie światowej (pod red. I. Biezuńskiej-Małowist), PWN, Warszawa 1991, s. 211, ilustr.

Recenzowana publikacja w postaci szkiców biograficznych powstała niejako na marginesie, a raczej jako zapowiedź i wstęp do inspirowanych przez Radę Kultury Antycznej Uniwersytetu Warszawskiego prac poświęconych badaniom nad dziejami i kulturą antyczną w tej uczelni. Stanowi ona zbiór artykułów o czternastu profesorach celujących w różnych dyscyplinach wiedzy o starożytności. Są mianowicie w tym gronie historycy prawa rzymskiego — i szerzej antycznego (I. Koschembahr-Łyskowski, R. Taubenschlag); filologowie klasyczni (w kolejności szkiców: T. S. Zieliński, G. Przychocki, A. Krokiewicz, A. Turyn, Wł. Strzelecki, K. Kumaniecki); papirolog J. Manteuffel; historycy starożytności (T. Wałek-Czernecki, Z. Żmigryder-Kononka); archeolodzy (K. Michałowski, K. Majewski); rejestr zamku filozof (Wł. Tatariewicz). Autorami biograficznych esejów są przeważnie uczniowie wymienionych profesorów — i to najczęściej najbliżsi, co sprawia, że na kanwie wspomnień z bliskich kontaktów międzyludzkich wielcy badacze z kart naukowych dysertacji stają się żywymi ludźmi, wśród wielu innych uczonych współtwórcami swej Alma Mater, której *pars magna fuerunt*. Ich działalność naukowa i organizacyjna na polskim Uniwersytecie Warszawskim obejmuje okres od jego odnowienia w 1915 r. do lat osiemdziesiątych naszego stulecia. W każdym ze szkiców przedstawiono główne nurty badawcze i dorobek naukowy warszawskich profesorów, zawsze na tle równoległych osiągnięć danej dyscypliny w skali ogólnej.

Umiejętne połączenie formy eseju z elementami naukowej biografii dało w rezultacie oryginalną, zajmującą publikację. Pogratulować trzeba redakcji naukowej takiej koncepcji i jej udanej realizacji. Dane biograficzne urozmaicone są także anegdotycznym materiałem ukazującym „ludzi żywych” o oryginalnej niegdyś osobowości i zachowaniach. Niejedna anegdota wiąże się w pamięci pokoleń nie bez legendarnych dodatków z barwną postacią wielkiego uczonego, jakim był profesor Rafał Taubenschlag.

Wszystkie szkice — czy prawie wszystkie — ilustrują niezwykle bujny rozwój nauk o starożytności w odrodzonym uniwersytecie, od samych początków jego istnienia po pierwszą wojnę światową. Już w pierwszych latach powojennych powstały katedry filologii klasycznej, historii starożytnej i prawa rzymskiego, a po drugiej wojnie (w 1950 r.) Instytut Papirologii na Wydziale Historycznym. Na okres międzywojenny przypadło również nieco późniejsze powstanie katedry archeologii klasycznej.

Była to praca od podstaw, organizacja seminariów, pogłębione nauczanie języków klasycznych. Kadry profesorskie wzmocnili w Warszawie lat dwudziestych i trzydziestych uczeni z innych miast uniwersyteckich. W 1920 r. katedrę filologii

klasycznej objął przybyły z Piotrogradu profesor Tadeusz Zieliński. W okresie warszawskim badania jego koncentrowały się na literaturze greckiej, zwłaszcza na tragedii, oraz na tematyce historyczno-religijnej. W poszerzonej polskiej wersji opublikował on kilka tomów cyklu religii świata antycznego, jak również kilkutomowe popularnonaukowe opracowanie dziejów starożytnych od „Starożytności bajecznej” po epokę Cesarstwa rzymskiego. Filozofią grecką zajął się w licznych studiach analitycznych i syntetycznych A. Krokiewicz; latynistyką, szczególnie łacińskim dramatem (tragedie Seneki, komedie Plauta), G. Przychocki. Po przejściu na emeryturę Zielińskiego przejął katedrę jego uczeń A. Turyn, wybitny badacz poezji Pindara i twórczości trzech wielkich tragików greckich. W zakresie latynistyki dorobek warszawskiego ośrodka nauk o antyku kontynuował zwłaszcza po drugiej wojnie światowej prof. K. Kumaniecki, wielce zasłużony badacz pism Cicerona oraz twórca kierunku neolatynistyki na uczelni. Z warszawskiej filologii klasycznej wyszedł również J. Manteuffel, który poświęcił się głównie badaniom papirologicznym, by w 1946 r. zorganizować na UW Katedrę Papirologii, pierwszą i jedyną w Polsce. Po kilku latach weszła ona w skład Instytutu Papirologii utworzonego z inicjatywy prof. R. Taubenschlaga.

Po I. Koschembahr-Łysakowskim, profesorze prawa rzymskiego, objął Taubenschlag w 1947 r. Katedrę Praw Antycznych na Wydziale Prawa UW, zaproszony przez stołeczną uczelnię ze Stanów Zjednoczonych, dokąd go rzuciły losy wojenne. W Warszawie zajął się przede wszystkim rzymskim prawem prywatnym, lecz na szerokim tle praw antycznych, ze szczególnym uwzględnieniem hellenistycznego i rzymskiego Egiptu.

W dziedzinie historii starożytnej badania nad dziejami Wschodu i Grecji prowadził w okresie międzywojennym kierujący katedrą prof. T. Wałek-Czernecki; historią Rzymu, zwłaszcza rzymskim ustrojem, zajął się głównie prof. Z. Żmigryder-Konopka. Z kolei studia nad historią antycznej kultury materialnej, przede wszystkim starożytnej Grecji, krzewił w UW od lat 50-tych prof. K. Majewski, któremu też uczelnia zawdzięcza rozwój badań nad związkami świata śródziemnomorskiego z europejskim *barbaricum*, szczególnie na dzisiejszych ziemiach polskich. Uniwersytecką Katedrą Archeologii Klasycznej przemianowaną po drugiej wojnie na Śródziemnomorską kierował prof. K. Michałowski.

W interdyscyplinarnych kontaktach zacieśniały się więzy pomiędzy różnymi naukami o starożytności, między seminariami. Powstało specyficzne zintegrowane środowisko humanistyczne, jak pisze D. Dembińska w eseju o filozofie Wł. Tarkiewiczzu „w niepowtarzalnej atmosferze entuzjazmu i poczucia powołania do życia nauki polskiej w odrodzonym już państwie”. W tworzeniu tej szczególnej środowiskowej atmosfery i w kreowaniu warszawskiej uczelni badacze antyku mieli swój znaczny udział. Niektórzy doszli po jednej wojnie i po drugiej do wysokich godności uniwersyteckich: rektora, prorektorów, dziekanów. Niektórzy część tylko swej naukowej i dydaktycznej działalności rozwinęli w Warszawie, jak filolog klasyczny Wł. Strzelecki, którego różniejsze największe osiągnięcia przypadły na wrocławski okres jego uniwersyteckiej kariery. Na odwrót, archeolog K. Majewski przybył do Warszawy dopiero po kilku latach intensywnej twórczości i działalności organizacyjnej na Uniwersytecie Wrocławskim. Także jednak warszawska uczelnia zawdzięczała wiele im obu.

Autorzy biografii słusznie wyeksponowali znaczenie badań swych mistrzów w skali międzynarodowej. Umożliwiło to już w okresie międzywojennym żywy i aktywny udział naszych profesorów w międzynarodowych kongresach i sympozjach. Światowy rozgłos osiągnęli zwłaszcza T. Zieliński, R. Taubenschlag, K. Michałowski, K. Kumaniecki. Warszawscy filolodzy mogli się włączyć dzięki zagranicznym studiom w prace edytorskie nad wydaniem antycznych tekstów greckich

i łacińskich. Ich rezultatem były np. nowe edycje Pindara (A. Turyn); trzeciej księgi Lukrecjuszowego poematu „De rerum natura” (A. Krokiewicz); fragmentów Gn. Newiusza (Wł. Strzelecki); traktatu Cycerona „De oratore” (K. Kumaniecki); „Papyri Varsovienses” (J. Manteuffel). Wydaniom tekstów towarzyszyła ożywiona działalność translatorska, by wymienić choćby komedie Plauta w czterech tomach przekładu G. Przychockiego, historyków Tukidydesa i Salustiusza (K. Kumaniecki). Na międzynarodowym forum wysoką ocenę uzyskały liczne rozprawy polskich uczonych publikowane w języku łacińskim i w nowożytnych językach kongresowych (np. „The Law of Greco-Roman Egypt” R. Taubenschlaga; „Tragodumenon libri tres” T. Zielińskiego; „Studia Sapphica” A. Turyna i tegoż liczne prace poświęcone greckiej tradycji rękopiśmiennej; „Die delpische Amfiktyonie” T. Wałka-Czerneckiego; „L'art de l'ancienne Egypte” K. Michałowskiego). Wśród periodyków wymienić należy założony przez R. Taubenschlaga obcojęzyczny o światowym zasięgu „The Journal of Juristic Papyrology”, organ badań nad papirologią prawniczą i prawem antycznym. Znaczny dorobek polskiej archeologii śródziemnomorskiej wślawiły zwłaszcza po drugiej wojnie światowej prowadzone pod kierunkiem K. Michałowskiego wykopaliska w Egipcie (Aleksandria i Athribis), w Faras, Palmyrze, Nea Paphos na Cyprze. Jego też zasługą było założenie polskiej stacji archeologicznej w Kairze, walnie wspierającej nasze badania. Przewodniczył prof. Michałowski przez kilka lat międzynarodowej komisji UNESCO do ratowania świątyń egipskich w Abu Simbel, a przewiezione do kraju słynne paleochrześcijańskie freski z Faras umożliwiły utworzenie stałej galerii w Muzeum Narodowym.

Prace popularyzatorskie bogato reprezentowane były w twórczości T. Zielińskiego, K. Kumanieckiego, J. Manteuffla, K. Majewskiego, K. Michałowskiego. Popularyzacja nauki *ex definitione* stanowiła w ich intencji programowo jedną z głównych dziedzin zawodu profesora, co znajdowało wyraz także w znakomicie przygotowanych i wygłaszanych wykładach przyciągających rzesze słuchaczy. Była dla profesorów zasadniczą kwestią metody. Autorzy esejów podkreślają przy tym wychowawcze walory profesorskiej pracy, niezwykle ciepły stosunek, wręcz przyjazny, łączący niektórych mistrzów, twórców seminariów, z uczniami i studenckim audytorium, przyciągający młode talenty wśród akademickiej młodzieży.

Ze szkiców można wyczytać, że odradzająca się młoda uczelnia była od początku otwarta na nowatorskie metody badań (dodałbym zresztą, podobnie jak w pewnych dziedzinach inne polskie uniwersytety już w okresie międzywojennym). Znalazło to wyraz zwłaszcza w badaniach historycznych, które zwróciły się ku studiom na polu epigrafiki, numizmatyki, ku źródłom ikonograficznym i papirosowym. Zasada wykorzystywania różnorodnych źródeł miała — pisze we „Wstępie” I. Biezuńska-Małowist — „ważkie konsekwencje nie tylko metodyczne i tematyczne —, skierowała bardzo wcześniej zainteresowania badaczy ku zagadnieniom społecznym i gospodarczym”. Historyk starożytności T. Wałek-Czernecki ściśle łączył w swych interdyscyplinarnych studiach kompleksowe ujęcie dziejów grecko-rzymskich z historią starożytnego Wschodu, m. in. w swej „Historii gospodarczej świata starożytnego”. Powstały w Warszawie seminaria epigraficzne i papirologiczne z udziałem historyków. W tejże Katedrze Historii Starożytnej Z. Żmigryder-Konopka wyzyskiwał w swych pracach wszystkie dostępne rodzaje źródeł i właśnie ta metoda, którą przekazał swym uczniom, znamionuje po dzień dzisiejszy warszawskie badania okresu powojennego. Dotyczy to także naszej archeologii śródziemnomorskiej. Dzięki wykopaliskom rozwinęły się takie dziedziny nauki jak epigrafika koptyjska i palmyreńska, jak nie istniejąca uprzednio w ogóle nubologia. Druga wojna światowa spowodowała nie tylko poważne ubytki materialnej substancji UW (zniszczenie budynków z wyposażeniem, księgozbiorami, manuskryptami prac gotowych do druku). Znaczne straty poniosła kadra naucza-

jąca. Wkrótce po zakończeniu działań wojennych w 1939 r. zmarł we Lwowie uczestnik kampanii wrześniowej Z. Żmigryder-Konopka. W stolicy padło ofiarą hitlerowskiego terroru wielu wybitnych uczonych warszawskich. Wśród „starożytników” prawie wszyscy brali czynny udział w pracy konspiracyjnej (m. in. słynna działalność K. Kumanieckiego w BIP AK). Oczywiście także w tajnym nauczaniu. Profesora T. Zielińskiego tragiczny los rzucił z okupacyjnej Warszawy do rodziny w Bawarii, z której Niemcy nie pozwolili mu już wyjechać. Należy się wdzięczność M. Plezi, autorowi szkicu o T. Zielińskim, że oddał sprawiedliwość sędziwemu, częściowo sparaliżowanemu uczonemu, który po pożarze mieszkania wraz z biblioteką we wrześniu 1939 r. już w listopadzie opuścił w opłakanych warunkach bytowych stolicę. Na obczyźnie ciężko schorowany profesor kończył do ostatnich chwil znojnego życia z najwyższym wysiłkiem woli swe „dziecię niedoli”, jak nazwał dwa ostatnie tomy cyklu „Religie świata antycznego”, uważając je za testament naukowy.

Dramatyzm naszych dziejów spowodował, że i w Polsce Ludowej niełaska jej władz i polityczne represje dotknęły wielu warszawskich badaczy, wśród nich A. Krokiewicza i Wł. Tatarkiewicza. Należy dziś pamiętać i o tym aspekcie „okresu błędów i wypaczeń”.

Lektura biograficznych esejów skłania do określenia właściwych adresatów książki. Jej odbiorcami winny być przede wszystkim młode generacje miłośników starożytności, młodzi pracownicy nauki. A to dlatego, że *exempla trahunt*. Znaczenie tej cennej publikacji polega bowiem nie tylko na kumulacji historycznych faktów o powstaniu i rozwoju warszawskich katedr i instytutów do lat osiemdziesiątych XX w. Ukazuje ona coś więcej, *ethos* wielkich humanistów, ich pasję badawczą i poświęcenie dla dziedzin wiedzy, które były treścią ich życia. Ukazuje przy tym, jak się rzekło, sylwetki żywych ludzi, którym nic ludzkiego nie było obce we wszelkich cechach ich wybitności, ale i przy niejednej słabości typowo ludzkiej.

Wreszcie końcowa uwaga. Dobór autorów sprawił, że znakomicie napisaną książkę dobrze się czyta, o czym warto się przekonać.

Tadeusz Kotula

David Stockton, *The Classical Athenian Democracy*, Oxford University Press 1990, s. 201.

Wedle deklaracji autora jego celem było ukazanie instytucji demokratycznych, ich działania oraz zasad, które legły u ich podstaw. Podkreślając postęp, jaki się w ostatnich latach dokonał w badaniach nad demokracją ateńską, Stockton stwierdza konieczność udostępniania najnowszych osiągnięć „szerszej rzeszy czytelników”.

Jest prawdą, że wielkim triumfom demokracji, których jesteśmy świadkami, towarzyszy znaczny wzrost zainteresowania demokracją ateńską. Obok prac szczegółowych ukazało się wiele publikacji syntetycznych podobnych w intencji do książki Stocktona i zresztą dobrze mu znanych. Recenzowana pozycja nie jest więc pierwszą, lecz kolejną książką o demokracji. Jej czytelnik łatwo dojdzie do przekonania, że szacowna skądinąd etykieta Oxfordu nie zawsze firmuje dzieła najwyższej jakości. Stockton mówi właściwie o wszystkim, o czym należałoby powiedzieć, ale we wszystkim pozostawia uczucie niedosytu. O pasjonujących problemach opowiada w sposób nudny, schematyczny, nie wyczerpując istoty zagadnienia.